Nr. 222 | **Kraków, Czwartek 22 Maja 1919.** | **Rok XXXVIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	120 K — h	60 K — h	30 K — h	10 K — h
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwuraz.	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy", — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopoas A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupecyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu: J. Sosznińska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Targi o Galicyę wschodnią.

Ze sfer poselskich.

Warszawa, 22 maja. (Telef. pryw.). W sferach poselskich obiega wiadomość. że na wczorajszej konferencyi prezydenta Paderewskiego z posłami zagranicznymi, przedstawiciele Ameryki i Anglii założyli protest przeciw prowadzeniu walki przez armię polską na froncie ruskim.

Ambasador Gibson u Paderewskiego.

Warszawa, 22 maja. (Telef. pryw.). Wczoraj o godzinie 3 po południu prezydent ministrów, **Paderewski, przyjął posła amerykańskiego, Gibsona.** Według krążących wieści w kuloarach Sejmu, powodem wizyty była interwencya w sprawie wojny polsko-ukraińskiej.

Zagraniczny Czerwony Krzyż wstrzymał działalność.

Warszawa, 22 maja. Onegdaj późnym wieczorem rozeszły się pogłoski, iż misya amerykańskiego Czerwonego Krzyża **zawiesiła z powodów bliżej nieznanych działalność swoją.**

O Galicyę wschodnią.

Warszawa, 22 maja. »Kur. Poranny« dowiaduje się z Paryża o ostatniej koncepcyi w sprawie granic wschodnich.

Koalicya zamierza utworzyć z Galicyi wschodniej państwo ukraińskie, zaś Ukrainę rosyjską naddnieprzańską, Podole i Wołyń przyłączyć do Rosyi, która wysuwa się z dniem każdym jako wielkie przyszłe mocarstwo.

O rokowania z Rusinami.

Warszawa, 22 maja. »Kuryer Warszawski« donosi:

W sferach politycznych zyskuje coraz więcej wiarogodności pogłoska, iż może dojść w najbliższych dniach do układów pokojowych z Ukraińcami.

Podstawą rokowań byłaby rezolucya, którą przyjmie Sejm w sprawie Galicyi wschodniej.

Sejm o Galicyi wschodniej.

Warszawa, 22 maja. (Tel. pryw.) W sprawie ustalenia rezolucyi dotyczącej Galicyi wschodniej nie nastąpiła żadna zmiana. Prawdopodobnie wniesione będą dwie rezolucye: rezolucya większości, posła Dąbskiego i rezolucya mniejszości posła Daszyńskiego. Również poseł Rataj zastrzegł sobie zgłoszenie osobnej rezolucyi.

Delegat Ukraińców w Warszawie.

Warszawa, 22 maja. (Telef. pryw.). Wczoraj przybył do Warszawy przedstawiciel rządu ukraińskiego, K u r d y n o w s k i j. Przyjazd p. Kurdynowskiego nastąpił po poprzedniem porozumieniu z poselstwem polskiem w Wiedniu i rządem polskim. Do poselstwa polskiego zwrócono się z zapytaniem, czy konferencye niezobowiązujące na temat rozejmu polsko-ukr. mogłyby być rozpoczęte w Warszawie. Na skutek przychylnej odpowiedzi p. Kurdynowski wyjechał do Trzebini a stamtąd do Warszawy. Na dworcu przywitał go przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych. Po naradach wstępnych ze sferami wojskowemi, przyjęty został p. Kurdynowskij o godzinie 7 wieczorem **na dłuższej konferencyi u prezydenta Paderewskiego.**

O oddanie dowództwa nad armią Hallera.

Warszawa, 22 maja. (Telef. pryw.). Prezydent P a d e r e w s k i otrzymać miał od prezydenta W i l s o n a na propozycyę telegraficzną, **by wojska generała Hallera przeszły pod dowództwo naczelne wojsk polskich,** odpowiedź, że prezydent Wilson sprawę tę wziął do **przychylnego rozpatrzenia.**

Pośrednictwo Paderewskiego w sprawie śląskiej.

Warszawa, 22 maja. Dzisiaj o godz. 4 po poł. ma się odbyć plenarne, odroczone wczoraj, posiedzenie Sejmu.

Prezes ministrów Paderewski wyjechać ma po wygłoszeniu ekspose w Sejmie i przyjęciu przez Sejm rezolucyj politycznych, do Pragi czeskiej. Towarzyszyć premierowi mają posłowie ze Śląska Cieszyńskiego dr Kunicki i ks. Londzin oraz sztab urzędników min. spraw zagranicznych, znających dokładnie sprawę czeską.

Prezydent Paderewski na podstawie wyrażonej przez odpowiedzialne czynniki czeskie chęci załatwienia w czasie jak najkrótszym sporu polsko-czeskiego konferować będzie bezpośrednio z prezydentem rzeczypospolitej czeskiej Masarykiem. Omówione być mają w Pradze stosunki polsko-czeskie w zarysach ogólnych. Szczegóły opracowane będą na gruncie przez specyalne komisye. Istnieją wszelkie dane, że podróż p. Paderewskiego da dobre wyniki.

Paderewski wyjeżdża do Pragi i Paryża.

Warszawa 22 maja. (Tel pryw.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wygłosi prezydent **Paderewski** exposé polityczne, poczem o godz. 10 wieczór **wyjedzie z Warszawy do Pragi w celu prowadzenia układów z rządem czeskim. Po krótkiem pobycie w Pradze, uda się Paderewski** w towarzystwie sekretarzy **do Paryża na konferencyę pokojową.**

Ze strajku kolejowego w Warszawie.

Warszawa, 22 maja. Pomocnika dyrektora wydziału mechanicznego dyrekcyi warszawskiej inż. Kruszewskiego, za niezgodne z obowiązkami służby państwowej stanowisko w sprawie strajku częściowego, minister kolei, inż. Eberhardt, zawiesił w dniu 16 bm. w czynnościach aż do decyzyi rady ministrów.

W myśl ogłoszenia ministra kolei, otwarte będą warsztaty na stacyi Warszawa—Wiedeń, na Bródnie i na Pelcowiźnie. Przyjęci będą z powrotem do pracy tylko ci robotnicy i rzemieślnicy, którzy podpiszą deklaracyę, iż zgadzają się warunki, opracowane wczoraj przez radę kolejową wspólnie z przedstawicielami Związku kolejarzy.

Zywność dla Polski.

Gdańsk, 22 maja (PAT). Dnia 22 maja zawinął do portu gdańskiego parowiec angielski »Navarino«, który przywiózł 6.000 ton mąki dla misyi amerykańskiej żywnościowej w Polsce. Amerykański parowiec »Lake Traverse« oddawszy swój ładunek, opuścił tego samego dnia port gdański i **wyjechał do Rotterdamu po nowe środki żywności dla Polski.** Do Gdańska przybył też szwedzki parowiec »Karol von Linde« **z narzędziami gospodarczemi i maszynami dla Polski.**

Ustawa sanitarna.

Warszawa, 22 maja. W dniu wczorajszym komisya zdrowia publicznego ukończyła prace nad zasadniczą ustawą sanitarną, nad którą obradowała w ciągu dziesięciu posiedzeń od czasu feryj świątecznych.

Ustawa ta, obejmująca 11 paragrafów, stanowić ma podstawy dla całego przyszłego ustawodawstwa w sprawie zdrowia publicznego w Polsce. Referentem w komisyi i autorem ustawy był przewodniczący komisyi dr. Rottermund, jemu też polecono referat na plenum Sejmu. Ustawa wejdzie na porządek dzienny obrad Izby w dniach najbliższych.

Pozatem komisya uchwaliła przedstawić rezolucyę w sprawie organizacyi ministeryum oraz ustaw, o izbach lekarskich, funduszu inwestycyjnym i mieszkaniowym. Sprawę izb lekarskich, popartą przez wszystkie organizacye lekarskie, specyalnie przez izbę lwowską, uchwalono rozpatrzeć w najbliższym czasie.

Przedstawiciele zagraniczni Polski.

Warszawa, 22 maja. Dzienniki dowiadują się, że ułożono już ostatecznie listę osób na kierujące stanowiska w polskiej dyplomacyi zagranicznej:

Paryż: Roman Dmowski: jego zastępca p. Jurystowski, naczelnik wydziału ministerstwa spraw zagranicznych.

Watykan: profesor Kowalski.

Madryt: podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych Władysław hr. Skrzyński.

Haga: dr Dłuski.

Bruksela: Sobański.

Praga: Stanisław Patek.

Londyn: Eustachy ks. Sapieha, jako poseł, ponadto zaś w skład poselstwa chodzą: Edw. hr. Raczyński, Józef hr. Potocki (syn) i radca ministeryalny Halpert.

Kopenhaga: Aleksander hr. Dzieduszycki.

Ateny: b. poseł w Bernie August Zaleski.

Stany Zjednoczone: Kazimierz ks. Lubomirski.

Szef sekcyi ministerstwa spraw zagranicznych, Okęcki, naznaczony został, jako poseł do Belgradu. Zastępcą p. Okęckiego mianowano profesora uniwersytetu warszawskiego, Antoniego Sujkowskiego, obecnie przydzielonego do misyi paryskiej Naczelnika Państwa.

Nowy poseł polski w Londynie, ks. Eustachy Sapieha, jest jednym z uczestników nieudanego zamachu stanu, dokonanego dnia 5 stycznia.

Oficyalnego ogłoszenia powyżej podanych nominacyj oczekiwać należy w najbliższych dniach.

Niemcy a traktat.

Wiedeń, 22 maja (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Paryża na podstawie ag. Havasa:

Warunki pokojowe ententy zostaną przedłożone niemiecko-austryackim pełnomocnikom prawdopodobnie 26 maja br.

Wiedeń, 22 maja (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Berlina na podstawie biura Wolffa.

Z Wersalu donoszą: Przewodniczący delegacyi pokojowej niemieckiej hr. Brockdorff Rantzau przesłał wczoraj przewodniczącemu konferencyi pokojowej Clemenceau notę następującej treści: Niemiecka delegacya zamierza w dniach najbliższych przedłożyć rządom sprzymierzonym i zsojuszonym komunikat co do następujących punktów, co do których sądzi, że podpadają one pod pojęcie wniosków praktycznych: 1) Notę co do kwestyi terytoryalnej wschodniej; 2) Notę w sprawie Alzacyi i Lotaryngii; 3) Notę w sprawie obsadzonych obszarów; 4) Notę co do rozmiaru i przeprowadzenia odszkodowania przez Niemcy; 5) Notę co do dalszego praktycznego traktowania kwestyi praw pracowników; 6) Notę co do niemieckiej prywatnej własności w krajach nieprzyjacielskich.

Ponadto opracowuje się szereg uwag, do których daje powód projekt traktatu pokojowego w swoich poszczególnych postanowieniach, gdyż kwestye w nim poruszone są często zawiłe i muszą być dokładnie roztrząsane przez rzeczoznawców tak w Wersalu jak i w Berlinie. Z tej przyczyny sprawy te w przeciągu terminu 15-dniowego nie będą mogły być w zupełności załatwione, jakkolwiek delegacya dołoży starań, ażeby uwagi wspomniane przedłożyć w oznaczonym terminie.

Przedkładam przeto wniosek w imieniu niemieckiej delegacyi pokojowej, ażeby uważać już teraz treść zapowiedzianych not jako przedmiot ostatecznych rozstrząsań i ażeby nam udzielony został termin w celu dokładnego przedstawienia sprawy.

Narady pruskie w Królewcu.

Kraków, 22 maja (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Nauen.

W poniedziałek rano odbyła się w Królewcu konferencya między pruskim prezydentem ministrów Hirschem, ministrem Braunem i Heine z jednej strony a członkami wschodnio-pruskiej rady prowincyonalnej oraz nadprezydentem Batockim z drugiej strony. Na konferencyi tej omawiano między innemi sprawę plebiscytu prowincyi, nad nieludzkimi warunkami pokojowymi koalicyi. Konferencya przyszła do przekonania, że większa część wschodnio-pruskich robotników stoi po stronie rządu.

Niemcy postanawiają bronić wschodnich prowincyj.

Gdańsk, 22 maja. (PAT.) »Danziger Neueste Nachrichten« zamieszczają artykuł pod tytułem: »Parlament wschodu«: Niebezpieczeństwo z powodu warunków pokojowych wyoniło się w niebywałej grozie dla wschodu niemieckiego i wymaga specyalnych zarządzeń. Cała ludność niemieckiego wschodu jest jednomyślna w przekonaniu, że warunki pokojowe przedłożone Niemcom są nie do przyjęcia. Ponieważ jednak że istnieje niebezpieczeństwo, że Polacy wbrew woli ludności niemieckiej będą usiłowali zająć siłą przyznane im terytorya, należy jak najspieszniej czynić przygotowania do oporu. Wola większości musi być tu miarodajną. — Wschód musi w razie potrzeby stanąć o własnych siłach. Celem wyjaśnienia sytuacyi niemiecka rada ludowa Prus Zachodnich zwołała zebranie niemieckich rad ludowych z prowincyi wschodniej, oraz przedstawicieli organizacyi stowarzyszeń, władz i wojska do Gdańska. Przybyli delegaci z Prus Wschodnich, Zachodnich, prowincyi Poznańskiej, Pomorza, Śląska, Berlina i t. d. Zebranie to okazało, że **ludność wszystkich prowincyi wschodnich opanowaną jest wyłącznie myślą stawienia zdecydowanego oporu wszystkim usiłowaniom, zmierzającym do zmuszenia nas siłą do przyjęcia warunków pokojowych.** Postanowiono wobec tego utworzyć pewnego rodzaju parlament prowincyi wschodnich, który będzie wyrażał opinię niemieckiego wschodu, a który w porozumieniu z rządem poczynić będzie musiał zarządzenia potrzebne na najbliższe dni. Na zebraniu komitetu radzono o sytuacyi na wschodzie ze szczególnem uwzględnieniem prowincyi najbardziej zagrożonych. Przedstawiciele prowincyi niemieckich wschodnich, zasiadający w niemieckiem zgromadzeniu narodowem w sejmie pruskim wezwani będą na narady do Gdańska. Posłowie ci, względnie ich zastępcy będą mogli powołać do swego grona wybitne osobistości z prowincyi wschodnich i będą tworzyć w razie potrzeby parlament prowincyi wschodnich.

Niemcy przeciw oddaniu Górnego Śląska.

Z urzędowych źródeł niemieckich donoszą, że minister pruski Heine, z przynależności partyjnej socyalista, bawi obecnie na Górnym Śląsku. W przeszły czwartek zwołał on do Katowic wielkie zgromadzenie wszystkich burmistrzów, landratów, wyższych urzędników, duchowieństwo, fabrykantów, kupców, rzemieślników i stronnictwa polityczne.

Heine oświadczył w długiej przemowie, że rząd zrobi wszystko, aby zachować Górny Śląsk dla republiki niemieckiej. Dlatego prosi wszystkie koła, ażeby się zachowały odpornie, wobec obietnic państwa polskiego. Rząd niemiecki potępia wszelką wojnę i nie chce wojny. Zatrzyma przecież Górny Śląsk aż do zawarcia pokoju i będzie umiał zapobiedz wszelkim próbom ze strony Polaków, gdyby ci chcieli Górny Śląsk obsadzić militarnie.

Przedstawiciele wielkiego przemysłu oświadczyli, iż wielki przemysł stoi po stronie rządu.

Przedstawiciele duchowieństwa katolickiego oświadczyli, iż książę biskup wrocławski wydał odezwę, stwierdzającą, że lud górno-śląski, w swojej przeważającej części nie należy do Polaków. Całe duchowieństwo solidarnie popiera księcia biskupa.

Wszyscy inni mowcy stwierdzili jednogłośnie, że powodzenie Śląska jest związane ściśle z przynależnością do Niemiec. Landrat powiatu rybnickiego poinformował, że zdaniem Polaków nie będzie można zdobyć Górnego Śląska **bez rozlewu krwi.** Generał major Hoefer zapewnił zgromadzonych, że na wypadek przedwczesnego napadu Polaków, wojska niemieckie potrafią stawić skuteczny opór. —

Niemcy gotują się do oporu.

Warszawa, 22 maja. (Tel pryw.) Wczorajszy »Przegląd Wieczorny« przyniósł wiadomość, że między Niemcami a Poznaniem został przerwany ruch kolejowy. Na wstrzymanie pociągów osobowych ze strony Niemiec, władze polskie odpowiedziały również wstrzymaniem pociągów do Niemiec. W związku z tem stoi wiadomość, że Hindenburg urządził główną kwaterę w Toruniu i koncentruje wojska celem ataku na linię kolejową Gdańsk—Mława—Warszawa. Również na Górnym Śląsku stoi armia w celu zaatakowania linii Kraków—Warszawa i zajęcia zagłębia węglowego.

Nowy prezydent Prus zachodnich.

Gdańsk. 22 maja (PAT). Następcą Jagowa, na stanowisku nad-prezydenta Prus Zachodnich został zamianowany przez rząd Rzeszy nadburmistrz Altony Schneckenburg.

Udział Szwajcaryi w blokadzie Niemiec.

Nauen, 22 maja (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Ze źródła pewnego nieszwajcarskiego dowiaduje się agencya szwajcarska, że rządy ententy wystosowały zapytanie do rządu szwajcarskiego, czy byłby skłonny poczynić surowe zarządzenia w razie ewentualnego zaostrzenia blokady przeciw Niemcom. Idzie o to, czy rząd szwajcarski byłby skłonny zakazać wszelkiego dowozu środków żywności do Niemiec z wyjątkiem wypadków, na które sojusznicy by się zgodzili.

Scheidemann apostołem zbratania narodów.

Wiedeń, 22 maja (Telef. pryw.) Tel. Comp. donosi z Berlina:

Dnia 21 maja odbyło się w Berlinie wielkie zgromadzenie demonstracyjne socyalistów niezawisłych. W zgromadzeniu wzięło udział około 50 tysięcy ludzi. Przewódcy socyalistów niezawisłych przemawiali za podpisaniem traktatu pokojowego w Paryżu. Zapadła też w tym duchu uchwała. W godzinę później odbyło się zgromadzenie socyalistów większości przy udziale 6—8 tysięcy uczestników. Prezydent Scheidemann wygłosił wielką mowę polityczną. Znamiennem jest, że Scheidemann przemawiał tym razem **nie w duchu nacyonalistycznym, lecz za pojednaniem wszystkich narodów,** zaznaczając, że protestujące manifestacye przeciw pokojowi opartemu na gwałcie, nie mają na celu rozbudzania nienawiści wśród ludów, lecz **zbratanie międzynarodowego proletaryatu.** Mowę zakończył Scheidemann okrzykiem na cześć »Związku narodów«.

Kłamstwa niemieckie o armii Hallera.

Gdańsk, 22 maja. (PAT). Na dowód, jak Niemcy obawiają się armii Hallera, przytoczyć można następujące doniesienie »Danziger Neueste Nachrichten«, oparte, jak twierdzi to pismo, na opowiadaniu żołnierza, zbiegłego z szeregów wojska Hallera. Kłamstwa te, celowo szerzone przez prasę niemiecką, podajemy poniżej:

W armii generała Hallera niema żadnej dyscypliny (?). Oficerowie są zupełnie bezsilni. Z tego powodu wartość bojowa tej armii, mimo jej wspaniałego uzbrojenia, jest znikomą. Gdy stało się wiadomem, że jedna z dywizyj generała Hallera ma iść na Wołyń, a druga do Lwowa, rozpoczęły się masowe dezercye. Po przybyciu pierwszych oddziałów do Galicyi, żołnierze dopuścili się wielu rabunków i pogromów. Między ochotnikami francuskimi a żołnierzami polskimi tej armii przychodzi do nieporozumienia na tle różnicy wysokości żołdu. Odnosi się wrażenie, że armia Hallera tylko z powodu braku dyscypliny nie będzie mogła być natychmiast wysłaną przeciw Niemcom.

Konferencya pokojowa obradować będzie przez całe lato.

Wiedeń, 22 maja (Telef. pryw.) »Der Tag« donosi z Paryża:

Pułkownik House stara się ustawicznie o pojednanie Włochów z Słowianami południowymi. Wszystkie usiłowania jego są jednak bezskuteczne. Konferencya pokojowa w Paryżu ma jeszcze tak obszerny program pracy, że **obrady trwać będą prawdopodobnie przez całe lato.** — Wilson wyjedzie do Ameryki a w Paryżu zastępować go będzie House i Lansing.

Wojska rumuńskie w Besarabii zagrożone.

Wiedeń, 22 maja (Telef. pryw.) Pisma wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że położenie Rumunów nad Dniestrem jest tak groźnem, że jeśli nie otrzymają na czas pomocy ze strony koalicyi, to bolszewicy odniosą stanowcze zwycięstwo.

Plebiscyt na Morawach i na Węgrzech.

Wiedeń, 22 maja (Telef. pryw.) »Der Tag« donosi z Genewy:

»Victoire donosi ze źródła autentycznego, że koalicya postanowiła, iż o **przynależności państwowej Moraw południowych i Węgier zachodnich rozstrzygnie plebiscyt.**

Papież a traktat.

Wiedeń, 22 maja (Telef. pryw.) »N. Wiener Abendblatt« donosi z Lugano:

»Secolo« podaje, że papież Benedykt XV na prośbę Niemiec o interwencyę w Wersalu, odpowiedział, że prosił Boga o oświecenie mężów stanu w Wersalu. Kroków dyplomatycznych nie przedsięwziął papież żadnych.

Rokowania włosko-francuskie.

Wiedeń, 22 maja (Telef. pryw.) »Die Zeit« donosi z Berlina:

Z Rzymu nadeszła wczoraj wiadomość, że wszyscy obecni ministrowie w Rzymie wyjechali do pewnej miejscowości na granicy francusko-włoskiej, gdzie spotkać się mają z ministrami Sonninem i Orlandem. Prasa włoska przygotowuje opinię publiczną na bliską dymisyę całego gabinetu.

Petersburg w przededniu upadku.

Wiedeń, 22 maja (Telef. pryw.) »N. W. Journal« donosi z Berlina:

Dyplomaci koalicyi w Helsingforsie liczą się ze zdobyciem Petersburga już w najbliższym czasie. Czerwona armia, skoncentrowana w okolicy Petersburga, liczy 150 tysięcy. Utrzymuje się uporczywie pogłoska, że kierownicy t. zw. »północnej komuny« w porozumieniu z Moskwą **wydali rozkaz na wypadek wycofania wojsk bolszewickich z Petersburga, zniszczenia 3 mostów na Newie, tudzież wszystkich ważniejszych gmachów, pałaców, fabryk, arsenałów i koszar.**

Japonia uznaje rząd Kołczaka.

Paryż, 22 maja. (PAT). »Temps« pisze: **Rząd japoński** wysyła do admirała Kołczaka swojego przedstawiciela, który wręczy mu **pismo, uznające rząd admirała Kołczaka.**

Sprostowanie kłamstw prasy wiedeńskiej o pogromach w Polsce.

Wiedeń, 22 maja (Telef. pryw.) Pisma wiedeńskie ogłaszają wyczerpujące wyjaśnienia biura prasowego poselstwa polskiego w Wiedniu w sprawie rzekomych licznych pogromów w Polsce. Z wyjaśnień poselstwa polskiego wynika jasno, że wiadomości, podane przez prasę wiedeńską, są znacznie przesadzone, a w niektórych wypadkach zupełnie zmyślone.

O wstrzymanie płac b. austryackich ministrów.

Wiedeń, 22 maja (Telef. pryw.) Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego wniosło kilku posłów ze stron. wszechniemców wniosek, domagający się zaniechania dalszej wypłaty poborów byłym ministrom austryackim.

Okrucieństwa ukraińskie w Starej Soli.

Wojenny sprawozdawca »Gazety Porannej« donosi:

Stara Sól nie może nacieszyć się dość wyzwoleniem z pod jarzma ruskiego. Na budynku gminnym, momentalnie po wkroczeniu wojsk polskich, ukazała się maleńka, skromniutka, chorągiewka polska. Mieszkańcy mają w oczach łzy szczerej radości. Nie chcą wierzyć, że zmora rządów ukraińskich przestała ich dręczyć. Wobec przegrupowania pewnego wojsk naszych, wyzyskuję chwilę czasu na pomówienie z miejscowym proboszczem rzymsko-katolickim. Ks. kanonik Owoc wita nas na plebanii otwartemi ramionami.

— Ciężkie nadzwyczaj miesiące przeżyliśmy wszyscy, odcięci przez sześć i pół miesięcy od Polski, kiedy tu na każdym kroku Ukraińcy naigrawali się z wszystkiego co polskie, — zaczyna się smutna opowieść.

— Po rozpadnięciu się Austryi ani mówić nie chciał tu żaden Rusin z Polakami o jakiemś »modus vivendi«. Na wszelkie propozycye w tym względzie ze strony polskiej odpowiadali stale odmownie w sposób cyniczny. I zaczęli swoje smutne rządy od tego, że po nocach napadała zgraja żołnierzy spokojnych mieszkańców i przeprowadzała rewizye, kończące się zazwyczaj aresztowaniem Bogu ducha winnych.

Cała nasza inteligencya uwięziona, została internowana i wywieziona do innych miast. — Znęcania zaczęto od dworów i plebanij, poczem poczła kolej na inteligencyę polską, a gdy i u niej nie było już nic do zrabowania, wzięto się do chłopstwa ruskiego. A i krew ludzi niewinnych polała się u nas. Oto bowiem żołnierze ruscy zabili chłopaka za to tylko, że miał na sobie bluzkę wojskową. Innego, kandydata stanu nauczycielskiego, przebito bagnetem. Specyalnych dopuszczano się okrucieństw nad wracającymi z niewoli rosyjskiej żołnierzami, których bądź obdzierano, bądź też mordowano przy przekraczaniu przez nich linii bojowej polsko-ruskiej. Co więcej, setkami przewożeni z powrotem do ojczyzny żołnierze austryaccy z Rosyi, zamarzli na dworcach z mrozu, lub poginęli z głodu, gdyż Ukraińcy nie troszczyli się wcale o nich.

Kiedy opustoszono już zupełnie dwory polskie z żywności, zabrano się do chłopów ruskich i rabowano ich bez miłosierdzia, a opornych smagano nahajkami. Całą tą akcyą rabunkową kierował — niestety — miejscowy

patoań grecko-katolicki, ks. Oleksyn, który naturalnie Ukraińcy się porządnie, uciekł razem z Ukraińcami, cofającymi się w popłochu. On to był komisarzem rządowym ruskim w Starej Soli i jako taki zasuspendował sekretarza gminnego, Polaka, a jego żonę wyrzucił wśród zimy z pomieszkania. Ale też musiał uciułać w ciągu tych kilku miesięcy porządny majątek, do jego to bowiem kieszeni wpłynęły pieniądze za zniszczone lasy gminne. Tak, jak on, rabowali także oficerowie ukraińscy, zabierając ludności bydło i zboże, oraz ściągając z inteligencyi porządne ubrania. Nawet zboża na zasiewy wcale nie pozostawili! To też, jeśli chce się uchronić cały szmat naszego kraju przed nędzą ostateczną i chorobami zakaźnemi, należy bezzwłocznie pospieszyć z pomocą całej tutejszej ludności. Ratunek natychmiastowy jest nieodzowny, jeśli nie ma rozpanoszyć się tu tyfus głodowy.

Z Polskiego Stronnictwa Demokratycznego.

»Gazeta Kielecka« donosi:

W dniu 18-tym b. m. w sali Tow. Sokół odbyło się zebranie polityczne członków Stronn. Demokratycznego i zaproszonych gości.

Zebranie zagaił p. St. Skomorowski, na przewodniczącego zaproszono p. T. Kostucha, asesorami byli pp. Kijmont i Dolegowski.

Pierwszy przemawiał p. dr L. Zieliński, prezes Polsk. Stronn. Demokratycznego i członek Rady miejskiej w Warszawie. W doskonale zestawionym referacie — prelegent omawiał sprawę granic Polski tak pod względem ekonomicznym, jak i wpływu posiadanych przez Polskę obszarów na przyszły bieg polityczny narodu; granice Polski dla jej roli w Europie, jako przedmurza cywilizacyi zachodu europejskiej posiada niezmiernie doniosłe znaczenie. — Wobec przesądzenia już granic zachodnich — prelegent ograniczył się do wzmianki, że nie dość jest przyznanie granic, lecz w razie oporu Niemiec co do oddania ziem polskich, konieczność będzie je zdobywać. Główny nacisk położył prelegent na sprawę granic południowo i południowo-wschodnich, podkreślając, że swoje naturalne stanowisko Polska będzie mogła utrzymać tylko wtedy, jeżeli będzie miała oparcie o morze Czarne, a do tego jest rzeczą niezbędną, aby graniczyła bezpośrednio z Rumunią i była związana z nią traktatami handlowemi i politycznemi i jeśli granice wschodnie będą umożliwiały nie tylko naszą ekspansyę ekonomiczną i polityczną, ale będą zabezpieczały Polskę pod względem strategicznym. Doświadczenie Niemiec i Francyi w tej wojnie wykazało, jak olbrzymie znaczenie ma prowadzenie wojny na terenie obcym, musimy przeto mieć obecnie południowe [illegible] błota Prypeci, linię górnego Dniepru i Dźwiny zachodniej, obejmując Orsz i Witebsk. W zakończeniu prelegent przeszedł do stosunków wewnętrznych i podkreślił ważność dwóch czynników, bez których nie będziemy silni: wielkiej, bitnej i karnej armii i konieczności silnej polityki wewnętrznej, uwzględniającej słuszne żądanie warstw robotniczych i szeroko pojęte reformy, ale jednocześnie polityka ta ma się przeciwstawić z całą stanowczością prądom wywrotowym i demagogicznym.

Następny mówca p. dr Roman Bogdani, adwokat z Krakowa, sekretarz Stronn. Demokrat. w dosadnych słowach przedstawił słuchaczom całokształt obowiązków, jakie ogół obywateli ma do spełnienia wobec państwa, akcentując, iż nie ilość stronnictw i programów, lecz praca polityczno-twórcza jest pierwszym przykazaniem dobrego obywatela. Prelegent wskazał dyletantyzm władz polskich widoczny zwłaszcza w nieumiejętnym doborze ludzi do pracy na odpowiednich stanowiskach i bezradność Sejmu, który wezwany do ułożenia Konstytucyi, a więc podstawy ustroju państwowego, zajmuje się tylko sprawami interesów klasowych poszczególnych klas społeczeństwa; wskazał na ten obowiązek, jaki ciąży na każdym obywatelu, zwłaszcza prawdziwym i szczerym demokracie, służenia ze wszystkich sił państwu polskiemu. To bowiem, co widzimy jako bilans półrocznego istnienia Państwa i trzech miesięcznych obrad Sejmu napawać musi szczerą troską każdego obywatela i pilną się staje sprawa naprawy stosunków, tak, iż za przykładem Andrzeja Frycza-Modrzewskiego »de emendanda Republica« należałoby pomyśleć. Deprawująca pod każdym względem polityka państw zaborczych wytępiła w nas instynkty państwowe, zabiła w nas świadomość konieczności świadczeń na rzecz państwa, bo to państwo było nam obce i wrogie. Stąd u nas jest przeświadczenie, że państwo istnieje po to, aby dawało, ale nic państwu dać nie należy. Otóż bezwzględną walkę musi się wypowiedzieć takim pojęciom i wszyscy, którzy, nie klasowy, nie partyjny, lecz wyłącznie państwowy interes mają na oku, winni zszeregować się razem do pracy dla dobra państwa. Takich zaś ludzi, których nie pociąga ani partyjna demagogia prawicy, ani klasowość lewicy, jest u nas w Polsce wielu, winni więc wszyscy skupić się w polskiem Stronnictwie Demokratycznem, które na swym sztandarze wypisało nie partyjne lub klasowe hasła, lecz hasła służenia wyłącznie tylko państwu. Taka zaś państwowa demokracya będzie czynnikiem odżywczym dla powstającego polskiego organizmu państwowego.

Polskie Stronnictwo Demokratyczne, jako mające na względzie interes państwa jako takiego, nie chce czynić walki partyjnej, lecz przeciwnie, wyciąga rękę do współpracy z każdem ugrupowaniem politycznem, dążącem usilnie do rozbudowy naprawdę wolnościowego i praworządnego państwa.

Zebrani gorącemi oklaskami podziękowali mówcom; dyskusya wobec spóźnionej pory nie odbyła się, wyrażono tylko życzenie, aby Stronnictwo Demokratyczne częściej urządzało tego rodzaju zebrania. Liczni uczestnicy zebrania rozchodzili się pod wrażeniem interesujących wywodów prelegentów.

KRONIKA.

Kraków, 22 maja.

POWRÓT UCHODŹCÓW DO WSCHODNIEJ GALICYI. Wobec świetnych wyników oręża polskiego zapewniających zupełne bezpieczeństwo Lwowowi i miejscowościom położonym na linii Przemyśl—Lwów nie zachodzi obecnie żadna przeszkoda, by uchodźcy z tych miejscowości, przebywający obecnie w Krakowie i narażeni tutaj na wielkie niedogodności z przyczyny braku mieszkań i środków żywności — powracali do stałych swych siedzib. Pozwolenia na przejazd wydaje komenda miasta. Niezamożni uchodźcy za zgłoszeniem się w m. Urzędzie opieki społecznej w Krakowie, przy pl. WW. Świętych 1 mogą uzyskać zniżki względnie wolne bilety jazdy oraz pewną kwotę pieniężną jako nadrożne.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Dnia 21 maja br. odbyło się posiedzenie sekcyi II i III pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Sarego, na którem uchwalono projekt ustawy w przedmiocie pobierania na rzecz gminy opłat i taks za czynności urzędowe, podwyższono pobory urzędników, funkcyonaryuszy, służby miejskiej i miejskiej straży pożarnej, tudzież załatwiono kilka spraw emerytalnych.

Z CECHU PIEKARZY I i II grupy otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie: Wobec wzrastającej codziennie ceny mąki i zboża wnieśli przed niedawnym czasem majstrowie piekarscy I i II grupy w celu zapobieżenia uprawianej na szeroką skalę przez handlarzy spekulacyi zbożem i mąką podanie do magistratu miasta Krakowa o zezwolenie na założenie spółki zakupna mąki. Ponieważ załatwienia tej prośby nie uzyskano, uchwalili zebrani na walnem zgromadzeniu odbytem dnia 21 maja 1919 piekarze I i II grupy domagać się zasadniczo zaprowadzenia wolnego handlu zbożem i mąką, prosić magistrat miasta Krakowa o poczynienie starań o bezzwłoczne zniżenie cen mąki i zboża, na wypadek zaś, gdyby to uzyskać się nie dało, o odpowiednie podwyższenie obowiązującego obecnie cennika w stosunku do cen handlowych za zboże i mąkę.

KIEROWNICZKI I OCHRANIARKI DLA PÓŁKOLONII W KRAKOWIE. Komitet półkolonii dla dzieci w Krakowie poszukuje 10 kierowniczek i około 50 ochraniarek, mających prowadzić półkolonie dla dzieci w Krakowie w miesiącu lipcu i sierpniu br. Wynagrodzenie płatne z dołu wynosi dla kierowniczek 300 K miesięcznie a dla ochraniarek 200 K miesięcznie. Osoby, rutynowane w Krakowie zamieszkałe, reflektujące na powyższe zajęcie zechcą zgłaszać się począwszy od 23 bm. w miejskim urzędzie opieki społecznej w Krakowie, pl. WW. Świętych 1, II p. od 12 do 1 w południe. Należy ze sobą przynieść dokumenta osobiste.

W SPRAWIE STRAJKU KOLEJARZY. Krakowskie Koło Związku zawodowego pracowników kolejowych nadsyła nam następujące pismo:

Wobec rzucanych oszczerstw na Centralny Zarząd Związku zawodowego prac. kolejowych Rzeczypospolitej polskiej, jakoby tenże propagował strajk na kolejach polskich, oświadczamy:

Wieści powyższe polegają na fałszywych informacyach rozsiewanych przez jednostki celem wywołania jeszcze większego zamętu i są godne napiętnowania. Prawdą jest, że przedstawicielstwo Związku starało się złagodzić rozgoryczenie panujące pomiędzy pracownikami pewnych działów służbowych, zaś do ogółu pracowników kolejowych wydało odezwę, nawołującą do utrzymania ruchu i porządku na kolejach, przestrzegając ze względu na ważność chwili przed strajkiem i oprócz tego starało się wysłać telegram do wszystkich kół miejscowych, wzywając je do działania przeciw strajkowi. Telegram ten został jednakowoż przez ministerstwo kolejowe wstrzymany. Polityka, jaką prowadziło dotąd ministerstwo kolejowe, słuchając podszeptów pewnych czynników, wywołać musiało w szeregach prac. kol. głębokie niezadowolenie, z którego starali się skorzystać niesumienni agitatorzy, powodując coraz to większy zamęt. — Przyszłość da nam sposobność do dalszych wyjaśnień. — Za przedstawicielstwo okręgu dyrekcyjnego: Stanisław Grylowski, dr Zygmunt Wodecki, Jan Gazur, Karol Multarzyński, Stanisław Jamroz.

KURS CEGLARSKI W TARNOWIE. Oddział Małopolski przemysłu i handlu w Krakowie ogłasza: Jednoroczny kurs ceglarski dla kierowników cegielni w cegielni Mieszczańskiej w Tarnowie rozpocznie się dnia 16 czerwca br. Warunki przyjęcia: Ukończonych lat 20, ukończona szkoła wydziałowa, kupiecka, 4 kl. gimnazyum lub szkoły realnej. Zdolność fizyczna do pracy w cegielni. Uczniowie niezamożni otrzymają stypendya, względnie utrzymanie. Podania z dokumentami należy adresować: Do Dyrekcyi jednorocznego kursu ceglarskiego w Cegielni Mieszczańskiej w Tarnowie.

CHOROBA DRA T. RITTNERA. Pisma wiedeńskie donoszą, że w stanie zdrowia ciężko chorego od kilku tygodni dra Tadeusza Rittnera nastąpiło tak znaczne polepszenie, że lekarze już w najbliższej przyszłości wróżą mu całkowity powrót do zdrowia. Utalentowany nasz autor przebywa w sanatoryum dra Löwa.

Z kraju.

TARNÓW, 17 maja. (Z tarnowskiego Koła Towarzystwa naucz. szkół wyższych). Tarnowskie Koło T. N. S. W. na jednem z przedświątecznych posiedzeń wybrało deputacyę, złożoną z pp. Dubiela i Ciołkosza, która miała się udać do ministerstwa oświaty w sprawie ekonomicznych postulatów nauczycieli szkół średnich. W czasie Sejmu nauczycielskiego deputacya, złożona z profesorów wszystkich trzech zaborów, została przyjęta przez ministra oświaty, który w piekącej kwestyi suplenckiej przyrzekł rozstrzygnięcie z początkiem maja, a rozwiązanie poprawy płac profesorów szkół średnich w ciągu maja br. Solenne obietnice p. ministra pozostały jednak tylko obietnicami. Aby powyższą sprawę przyspieszyć, odbyło się wczoraj pod przewodnictwem ks. Wątorka posiedzenie tarnowskiego Koła, na którem p. Ciołkosz referował sprawę regulacyi płac i kwestyę suplencką, podkreślając obojętność Zarządu głównego i Koła krakow. dla tych pilnych spraw, ignorowanie ich przez ministerstwo oświaty, a zarazem nawołując do pilnowania sprawy w Warszawie, zwłaszcza, gdy Sejm będzie się zajmował wnioskiem posła Federowicza.

W obszernej i rzeczowej dyskusyi zabierali głos pp. Stiasny, Pękala, Wolny, Dobrowolski, Dubiel, który nawoływał do organizacyi inteligencyi i Wojciechowski, poczem uchwalono, by sprawy powyższe poruszyć w dziennikach, odnieść się do Zarządu głównego z żądaniem zwołania prezydialnego posiedzenia w powyższej sprawie, zwrócić się telegraficznie do posłów okręgu tarnowskiego: Witosa, Bobrowskiego, ks. dr Lubelskiego i Matakiewicza, oraz by porozumieć się w powyższych sprawach z innemi Kołami.

ZJAZD KELNERÓW Z CAŁEJ POLSKI. Z Warszawy donoszą: Warszawskie Stow. kelnerów organizuje zjazd kelnerów z całej Polski. Na zjeździe mają być reprezentowane 14 organizacyi kelnerów z b. Kongresówki oraz przedstawiciele kelnerów galicyjskich i poznańskich. Zjazd projektowany jest na połowę lipca. Zadaniem jego będzie uporządkowanie spraw wynagrodzenia kelnerów, skasowanie napiwków itd.

STRAJK ROLNY. Z pow. błońskiego donoszą do dzienników warszawskich: Dnia 20 bm. wybuchł strajk powszechny służby folwarcznej w pow. błońskim. Służba ta, podżegana przez komunistów, nie chce zgodzić się na warunki, ustanowione przez Związek ziemian. Ponieważ w pow. błońskim dotychczas zaledwie jedna czwarta część ziemniaków jest zasadzona, a na sadzenie pozostaje zaledwie tydzień, strajk powyższy grozi więc poważnie wyżywieniu, zarówno powiatu, jak stolicy, która przeważnie z pow. błońskiego jest zaopatrywana.

OBCHÓD KONSTYTUCYI 3 MAJA W DUBIENCE. Z Dubienki piszą do nas: Staraniem tutejszego nauczycielstwa odbył się u nas dnia 8 bm. uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy konstytucyi 3 maja. W odświętnie przystrojonej szkolnej sali teatralnej, zebrała się cała miejscowa inteligencya i mieszczaństwo, dając w ten sposób wyraz żywego interesowania się pamiątkami chwil wielkich. Wieczór rozpoczął słowem wstępnem literat p. Kowaliszyn, który w silnem przemówieniu wykazał znaczenie wielkiego faktu dziejowego. Na dalszą część programu złożyły się produkcye wokalno-muzyczne. Chór nauczycielski prowadzony przez p. Eugenię Kawalerską wykonał szereg utworów Moniuszki, Lubanka i Niewiadomskiego. Ogólnie podobały się również sola fortepianowe, odegrane przez p. E. Sternalównę ze Lwowa oraz deklamacya „Chorału“, wygłoszona przy akompaniamencie chóru przez p. Zofię Kawalerską. Kulminacyjnym punktem programu były pieśni odśpiewane przez p. Eugenię Kawalerską. Ładnie pomyślanym żywym obrazem symbolizującym zmartwychpowstanie z wiekowej niewoli Polskę zakończyła się uroczystość, która podniosłe na obecnych wywarła wrażenie.

Z GRODZIEŃSZCZYZNY. (Stanowisko Białorusinów. — Sądy doraźne w Grodnie). Z powodu wkroczenia wojsk polskich do Grodna w białoruskiej gazecie „Biełaruś“ umieszczony został wstępny artykuł nazywający zajęcie Grodna nową polską okupacyą. Jakkolwiek politycy polscy są za przyłączeniem Grodzieńszczyzny do Polski, jednakże zakusy zmierzające do ucisku miejscowej ludności znajdą odpowiedni odpór. Socyalistyczny białoruski organ „Otczyzna“ wychodzący w pięciu językach oburza się z powodu wkroczenia wojsk polskich, nazywa to aktem przemocy, zaznaczając, że tym sposobem stworzy się nowe Bałkany. Artykuł kończy się wezwaniem do Białorusinów, aby zmobilizowali swe siły.

Komendant twierdzy grodzieńskiej z ramienia Komendy polskiej gen. Falewicz, wydał następującą odezwę do ludności:

Z rozkazu naczelnego dowództwa wprowadza się dla osób wojskowych i cywilnych sądy doraźne. Następujące przestępstwa osób cywilnych podlegają sądom doraźnym: a) wszelkie zamachy na wojsko polskie; b) niszczenie lub uszkodzenie urządzeń komunikacyjnych, telegraficznych i telefonicznych. Winni powyższych zbrodni ulegną karze śmierci przez rozstrzelanie.

Zezwala się na ruch uliczny do godz. 11 wieczór. Do 5 rano nikt nie ma prawa znajdować się poza obrębem swego mieszkania bez specyalnego pozwolenia Komendy placu. Sklepy wszelkiego rodzaju mogą być otwarte do godziny 8 wieczór, jadłodajnie i restauracye do 11 w nocy. Ludność obowiązana jest bezwzględnie spełniać wszelkie zarządzenia polskich władz wojskowych i cywilnych.

Ze świata.

SAMOBÓJSTWO AKTORKI PARYSKIEJ. Głośna paryska aktorka Blanche Dufrene z teatru Sary Bernhardt, ulubienica Paryża popełniła w dniu 6 bm. samobójstwo przez powieszenie się. Przed samem rozpoczęciem przedstawienia znaleziono trupa aktorki, wiszącego na cienkim sznurku, zaczepionym o klamkę przy oknie w jej pięknej czerwonym atłasem wybitej garderobie. Samobójczyni nie zostawiła żadnego listu, wyjaśniającego tajemnicę rozpaczliwego kroku. Blanche Dufrene liczyła lat 44 i była matką dwóch dorosłych córek, z któremi żyła w najserdeczniejszych stosunkach. Jako artystka zajmowała bardzo wybitne stanowisko. Świetną swą karyerę artystyczną rozpoczęła w teatrze Odeon. W roku 1896 na życzenie Wiktoryna Sardou przeszła do teatru Porte Saint Martin, gdzie grała słynną, wielką rolę w „Thermidorze“. W teatrze Sary Bernhardt ulubionemi jej kreacyami były: La Vierge de Lutese, l'Aiglon, La Dame aux Cameljas, Angelo, Gismonda itd.

Pisma francuskie żegnają artystkę-samobójczynię gorącymi artykułami i reprodukują jej fotografię w wielkich tytułowych rolach.

„ZDOBYCIE PETERSBURGA“ MANEWREM GIEŁDOWYM. Obecnie nie ulega już wątpliwości, że wszystkie wiadomości o zajęciu Petersburga przez wojska finlandzkie czy też gen. Judenicza były zmyślone. Natomiast okazuje się, jak donosi warszawski „Kuryer Polski“, że wiadomości o zajęciu Petersburga były manewrem giełdowym, obliczonym na zwyżkę rubli rosyjskich. Wymieniają nawet nazwiska osób, które jakoby zamówiły odnośne depesze z Kopenhagi.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We czwartek, 22 bm.: Rzeczywistość“ B. Gorczyńskiego.

W piątek, 23 bm.: „Pani Chorążyna“ S. Krzywoszewskiego.

W sobotę, 24 bm.: „Nieboska komedya“ Z. Krasińskiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

We czwartek, 22 bm.: „Dzwony z Corneville“.

W piątek, 23 bm.: „Piękna Helena“.

W sobotę, 24 bm.: „Otello“.

W niedzielę, 25 bm. popołudniu: „Królowa przedmieścia“; wieczorem: „Otello“.

ZMARLI.

— Gustaw Czyrsznic, lekarz 12 pułku strzelców, umarł w Warszawie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca d[illegible] Górski.